Cena numeru 3 złote

Nr. 130 (919) WARSZAWA, CZWARTEK 15 MAJA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Sojusz Polski z Francją
jest koniecznością dla narodu francuskiego

Przeciw demoralizacji podatkowej

W dzisiejszym budżecie państwowym jedną z ważniejszych pozycyj, decydujących o jego równowadze, są wpływy podatkowe. Wpływy te nie są jednak takie, jakie powinny być, GDYBY WSZYSCY PODATNICY Z SEKTORA PRYWATNEGO UJAWNILI WOBEC WŁADZ SKARBOWYCH SWOJE PRAWDZIWE DOCHODY I OBROTY.

Gdzie szukać przyczyn takiego stanu rzeczy?

Nie ulega wątpliwości, że atmosfera Polski przedwojennej, że okres okupacji niemieckiej, nie sprzyjały wytworzeniu się moralności podatkowej. Zdać sobie należy sprawę jednak z tego, że to co w okresie okupacji mogło być uważane za czyn z punktu widzenia interesów państwa polskiego patriotyczny — mianowicie uchylanie się od płacenia podaków — w Polsce Ludowej musi być uznane za czyn aspołeczny, ZA SZKODNICTWO SPOŁECZNE.

W strukturze gospodarczej państwa każdy sektor gospodarczy zajmuje miejsce mu wyznaczone, ale każdy musi też spełniać obowiązki ciążące na nim, PRZEDE WSZYSTKIM TE, KTÓRE ŁĄCZĄ SIĘ Z GOSPODARKĄ FINANSOWĄ PAŃSTWA. Obowiązki te w zakresie podatków sprowadzają się do płacenia ich we właściwej wysokości i w terminach ustawowych, a równocześnie do uniemożliwiania nadużyć podatkowych innym.

Mówi się czasem, że nadużycia podatkowe są „obroną przed nadmiernym opodatkowaniem". Otóż należy pamiętać o tym, że w myśl przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym ciężar udowodnienia rzeczywistej wysokości obrotów i dochodów spoczywa na podatniku. Podatnik, prowadzący księgi handlowe, względnie księgi uproszczone lub podatkowe prawidłowo, ujawniający w nim rzeczywiste obroty i dochody, współdziałający z władzą podatkową lojalnie w ustalaniu dla niego podstaw wymiaru podatku, nie będzie skarżył się na dowolność szacowania i wymiaru podatków. Ale podatnik, który ustosunkowuje się negatywnie do postępowania wymiarowego, który nie stara się udowodnić rzeczywistych podstaw opodatkowania, SAM WYŁĄCZA SIĘ POZA NAWIAS TEGO POSTĘPOWANIA. Zresztą w tym ostatnim przypadku postępowanie podatnika nosi cechy szkodnictwa społecznego, skoro on właśnie — PRZEWAŻNIE ŚWIADOMIE — utrudnia pobranie podatku we właściwej wysokości.

STĄD KONIECZNOŚĆ WALKI NA FRONCIE DEMORALIZACJI PODATKOWEJ i to walki, KTÓRA OBOWIĄZUJE KAŻDEGO OBYWATELA DEMOKRATYCZNEJ POLSKI, A W SZCZEGÓLNOŚCI UŚWIADOMIONYCH SPOŁECZNIE CZŁONKÓW PARTYJ POLITYCZNYCH.

WALKA Z PANUJĄCĄ DEMORALIZACJĄ PODATKOWĄ, ZE SZKODNICTWEM PODATKOWYM MUSI ZATOCZYĆ JAK NAJSZERSZE KRĘGI.

Przede wszystkim musi zostać zaszczepione w społeczeństwie przekonanie o konieczności stosowania zasady POWSZECHNOŚCI OPODATKOWANIA, zasady, że KAŻDY OBYWATEL powinien świadczyć na rzecz państwa w rozmiarach określonych ustawami. Przynależność partyjna i związana z nią dyscyplina stanowią ten czynnik, który powinien POBUDZAĆ CZŁONKÓW PARTII do jak najgorliwszego wypełniania obowiązków podatkowych, DO WSPÓŁDZIAŁANIA Z WŁADZAMI PODATKOWYMI W ZAKRESIE NAJBARDZIEJ ZGODNEGO Z RZECZYWISTOŚCIĄ USTALANIA OBOWIĄZKÓW PODATKOWYCH, Z WYKLUCZENIEM WSZELKIEJ INTERWENCJI NA RZECZ UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD OBOWIĄZKÓW PODATKOWYCH, DO PROPAGANDY WRESZCIE — W JAK NAJSZERSZYM ZAKRESIE — NA RZECZ WSPÓŁPRACY PODATNIKA Z WŁADZAMI PODATKOWYMI I NALEŻYTEGO WYPEŁNIANIA OBOWIĄZKÓW PODATKOWYCH.

W SEKTORZE PRYWATNYM PODATKI STANOWIĄ JEDEN Z PODSTAWOWYCH ELEMENTÓW SPRAWIEDLIWEGO PODZIAŁU DOCHODU SPOŁECZNEGO. UCHYLANIE SIĘ WIĘC OD PODATKÓW JEST WYRAZEM WROGIEGO NASTAWIENIA DO USTROJU DEMOKRATYCZNEGO I KLASY PRACUJĄCEJ.

TAK, A NIE INACZEJ, MUSIMY KWALIFIKOWAĆ TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCIELIBY SIĘ WZBOGACIĆ PRZEZ NIEPŁACENIE PODATKÓW!

DEMORALIZACJI NA ODCINKU PODATKOWYM MUSIMY WYPOWIEDZIEĆ WALKĘ I WALKĘ TĘ WYGRAĆ WBREW WSZELKIM PRZESZKODOM I TRUDNOŚCIOM. Nie chcemy przez to nikogo likwidować, nikomu nie chcemy odbierać możliwości uczciwej pracy w swoim zawodzie, ale od każdego obywatela musimy wymagać stosowania się do obowiązujących ustaw.

Administracja skarbowa, która w ubiegłym dwuletnim okresie udowodniła, że potrafi pracować w najcięższych warunkach, przestrzegając zasad praworządności — WALKĘ Z DEMORALIZACJĄ PODATKOWĄ PODJĘŁA I BĘDZIE JĄ PROWADZIĆ KONSEKWETNIE, W TYM GŁĘBOKIM PRZEŚWIADCZENIU, ŻE MA ZA SOBĄ W TEJ PRACY OPINIĘ I POMOC KLASY PRACUJĄCEJ.

KONSTANTY DĄBROWSKI

Wywiad z Pierre Cot'em byłym ministrem lotnictwa

Pierre Cot, były minister lotnictwa, a obecnie członek Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, z ramienia francuskiej partii komunistycznej, który odwiedził Polskę, udzielił Telepressowi wyłącznego wywiadu, odpowiadając na następujące pytania:

— Czy jest Pan zwolennikiem sojuszu wojskowego między Francją i Polską?

— Uważam, że wojskowy sojusz z Polską, jak również z wszystkimi krajami Środkowej i Wschodniej Europy jest geograficzną koniecznością, jest niezbędnym uzupełnieniem paktu, który ostatnio zawarła Francja ze Związkiem Radzieckim. Lud francuski, jak i wszystkie narody europejskie uważa kwestię swego bezpieczeństwa za najważniejszy ze wszystkich problemów. Dla narodu francuskiego oznacza to rozwiązanie problemu niemieckiego, ponieważ gorzkie doświadczenie nauczyło go, że Francja będzie bezpieczna tylko wówczas, gdy będzie posiadała sojusz ze Związkiem Radzieckim i nowymi demokracjami Europy. Francja pragnie znów stać się elementem w polityce europejskiej. Najlepszym środkiem ku temu jest znalezienie wspólnego języka ze Wschodnią Europą, gdzie Francja była zawsze popularna, nawet przed wojną. Wpływy francuskie jednak nie mogą opierać się na starych zasadach imperializmu, lecz muszą znaleźć nowe podstawy, ponieważ kraje Wschodniej Europy są demokracjami ludowymi i my Francuzi musimy znaleźć nową orientację, by móc z nimi współpracować.

Wolimy węgiel, niż obietnice

— Co sądzi Pan o porozumieniu, zawartym przez Bidault'a w Moskwie z Anglikami i Amerykanami w sprawie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry. Czy uważa Pan, że korzystnym byłoby dla Francji rozszerzenie istniejącego importu węgla z Polski?

— Otrzymaliśmy obietnicę od Anglo-Sasów, ale wolelibyśmy otrzymać węgiel. Przez posunięcie to, Bidault, świadomie czy nieświadomie zrobił wrażenie, że przysuwa się bliżej do Marshall'a, niż do Mołotowa. Jest to niepozbawiony znaczenia kierunek francuskiej polityki, ponieważ należy zaznaczyć, że ten nowy kierunek zjawił się po mowie Trumana. Bidault myli się jeśli uważa, że społeczeństwo francuskie zaspokoi się anglo-amerykańskimi obietnicami węgla. Byłoby to wielkie niedocenianie jego inteligencji. Polski węgiel jest Francji potrzebny.

Twórzmy polski romantyzm

— Co sądzi Pan o pracy, której dokonali Polacy na Ziemiach Zachodnich? Jak Pan przypuszcza, dlaczego niektórzy mężowie stanu na Zachodzie atakują stale obecne granice polskie?

— Jestem pełen podziwu dla wielkiej pracy, dokonanej na Ziemiach Zachodnich. Polacy, odziedziczywszy całkowicie zdewastowane tereny i stojąc w obliczu konieczności największego w historii przesiedlenia ludności, byli w stanie przeprowadzić na tych terenach nietylko pokojową rewolucję społeczną, lecz również szeroko zakrojoną reformę rolną. W moim przekonaniu odnieśli oni wielki sukces. Kiedy przybyłem tu wiedziałem, że Polacy są narodem dynamicznym, pełnym żywotności. Ale co mnie zaskoczyło to wielkie zdolności organizacyjne, wykazane przez naród, który uważałem zawsze za naród romantyków. Pragnę dodać, że polscy mężowie stanu zrozumieli dobrze psychikę ludu i skierowali nawet te cechy romantyczne w wysiłek twórczy. Improwizacje zastosowane przez Polaków w każdej dziedzinie życia, mogą pochodzić tylko od ludu, posiadającego wielką wyobraźnię.

Krytyczne ustosunkowanie i ataki na zachodnie granice Polski, w moim przekonaniu są niczym innym, jak środkami nacisku w grze sił politycznych, rozgrywanej obecnie przez Amerykanów.

— Po rozmowach, przeprowadzonych z czołowymi przywódcami Polski, jak Pan ocenia tych ludzi i ich politykę?

— Wielkie wrażenie wywarli na mnie polscy działacze, tymbardziej, że muszą oni pracować w niesłychanie trudnych warunkach. Główną ich cechą charakterystyczną jest realizm. Pochodzi on częściowo z ich podłoża politycznego i zdrowego wyszkolenia intelektualnego, a częściowo z doświadczenia, zdobytego w ruchu podziemnym. Odniosłem wrażenie, że są oni bardzo silnie związani z ludem. Z powodu tego właśnie bliskiego związku, można mieć do nich zaufanie, że w wypadku, gdy muszą iść na konieczne kompromisy, nie stracą nigdy kontaktu z potrzebami ludności. Ich wielkie zdolności i umiejętność kierowania wielkim i skomplikowanym aparatem państwowym wywarły również na mnie głębokie wrażenie. Z pewnością szczęśliwym dla narodu jest fakt, że właśnie tacy zdolni ludzie borykają się z tak trudnymi problematami, i nie wątpię, że problemy te zostaną rozwiązane.

Korespondent „Robotnika" i przedstawiciel PAP przygwozdzili niescisłe argumenty w sprawie zachodnich granic Polski

NOWY YORK, 14.5. „New York Times" zamieścił list do redakcji, napisany przez korespondenta „Robotnika" Arskiego i przedstawiciela PAP — Wiączka. List ten jest odpowiedzią na artykuł wstępny tego dziennika w sprawie polskiej granicy zachodniej. Autor artykułu starał się wówczas dowieść, że uchwała poczdamska nie przewiduje ustalenia polskiej granicy zachodniej. Autor artykułu starał się wówczas dowieść, że uchwała poczdamska nie przewiduje ustalenia polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie i że przesiedlenie ludności niemieckiej z terenów ziem odzyskanych miało jednostronny charakter.

W liście swym tow. Arski i Wiączek zbijają po kolei argumenty artykułu dziennika, cytując m. in. opublikowane przez Departament Stanu komunikaty w tej sprawie. Podkreślają, że akcja przesiedleńcza była prowadzona przy ścisłej współpracy z Wojskową Misją Brytyjską, co kilkakrotnie potwierdziła prasa angielska. Arski i Wiączek przytaczają komunikat z roku 1945, — który ukazał się również w „New York Timesie", stwierdzający, że „administracja Szczecina została przekazana Polakom przez Wielką Trójkę".

Termin „linia demarkacyjna", jako określenie granicy na Odrze i Nysie, jest zakwestionowany stwierdzeniem, że w deklaracji poczdamskiej nie ma tego terminu, natomiast według oficjalnego tekstu Departamentu Stanu mówi się o „zachodnich granicach Polski".

Likwidator warszawskiego Getta będzie sądzony na jesieni w stolicy

Morderca 300 tysięcy Żydów warszawskich, osławiony likwidator stołecznego getta, generał Jurgens Stroop, jak już donosiliśmy, został wydany Polsce.

Zbrodniarz niemiecki zostanie osadzony w więzieniu Mokotowskim, a przed sądem stanie w Warszawie na jesieni. Stroop słynął z okrucieństwa nawet wśród najbardziej krwiożerczych gestapowców. Przed kilku dniami Stroop skazany został przez Trybunał sojuszniczy na karę śmierci za znęcanie się nad jeńcami angielskimi.

Ratyfikacja sojuszu polsko - czeskiego na uroczystym posiedzeniu parlamentu

Wspólne niebezpieczeństwo połączyło bratnie narody

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu ratyfikowało pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, podpisany w Warszawie.

Na posiedzeniu obecny był m. in. ambasador R. P. Wierbłowski.

Omawiając doniosłe znaczenie tego układu, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk oświadczył m. in.: „Nadszedł historyczny moment urzeczywistnienia braterstwa polsko-czechosłowackiego w ramach braterstwa słowiańskiego. Pakt ten jest szczęśliwą konsekwencją ścisłej współpracy między dwoma krajami, zamanifestowanej w ONZ i na konferencji pokojowej w Paryżu, współpracy umotywowanej tożsamością interesów w obliczu stałego niebezpieczeństwa niemieckiego oraz wspólnym pragnieniem współdziałania w dziele utrzymania pokoju. Pakt z Polską uzupełnia system traktatów już zawartych przez oba kraje ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią".



Min. Massaryk przemawia.

Min. Masaryk nazwał ten system „systemem obrony słowiańskiej".

Zaznaczając z kolei, że kwestie terytorialne, pozostające w zawieszeniu między dwoma krajami, zostaną przyjaźnie uregulowane w przeciągu dwóch lat, w pomyślnej atmosferze, stworzonej przez ten pakt, min. Masaryk zapowiedział, że wkrótce czechosłowacko-polski pakt przyjaźni będzie uzupełniony szeregiem układów natury ekonomicznej.

Minister zakomunikował o ostatnich decyzjach Rządu Polskiego w sprawie udzielenia Czechom i Słowakom w Polsce takich samych możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego, z jakich korzystać będą Polacy w Czechosłowacji.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło mowę min. Masaryka żywymi oklaskami.

Polska otrzyma 117 mil. dolarów tytułem pomocy amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP). — Senat przyjął 79 głosami przeciwko 4 projekt ustawy w sprawie wyasygnowania na pomoc zniszczonym krajom 350 milionów dolarów. Jak wiadomo, Izba Reprezentantów zredukowała tę ogólną sumę do 200 milionów, lecz komisja spraw zagranicznych Senatu stanęła na stanowisku, że suma 350 milionów powinna być utrzymana.

Senator Vandenberg w dłuższym przemówieniu wezwał senat amerykański do przywrócenia skreślonej sumy 150 milionów dolarów, przeznaczonych na pomoc dla państw europejskich, po likwidacji pomocy UNRRA. Departament Stanu, który wystąpił do kongresu z wnioskiem o kredyty w wysokości 350 milionów dolarów, uważa, że suma ta pokryje w 58% potrzeby państw europejskich w roku 1947, oszacowanych na 600 milionów dolarów. Różnica pomiędzy tymi dwoma sumami ma być pokryta przez inne państwa. Sen. Vandenberg ujawnił, że pomoc ma być udzielona w następującej wysokości, proporcjonalnie do potrzeb: Włochy — 158 milionów, Polska — 117 milionów, Austria — 60 milionów, Chiny — 60 milionów, Węgry — 33 miliony i Triest — 20 milionów dolarów.

Pogrzeb Juliusza Osterwy

Uroczystości pogrzebu Juljusza Osterwy rozpoczęły się Mszą św. celebrowaną w kościele Marii Panny poczym kondukt żałobny ruszył sprzed kościoła Mariackiego pod gmach Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, którego zmarły był ostatnim dyrektorem. Przed gmachem Teatru, na tle obitych kirem krużganków, zajęła miejsca najbliższa rodzina zmarłego, żona i córka, przedstawiciele Rządu, władz państwowych i in. Plac wypełniły tłumy mieszkańców Krakowa.

Pierwszy przemówił Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, imieniem Rządu R. P. żegnając na zawsze Wielkiego Artystę i człowieka, wychowawcę i działacza społecznego, a przede wszystkim odnowiciela sceny polskiej.

Imieniem ziemi krakowskiej żegnał Artystę wicewojewoda krakowski Rubiński, imieniem Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie poseł tow. dr. Drobner, kreśląc we wzruszających słowach duchową sylwetkę Osterwy, znakomitego artysty — dziecka ludu krakowskiego, na zawsze związanego z grodem podwawelskim.

Wspaniały kondukt pogrzebowy ruszył w kierunku cmentarza Zwierzynieckiego na Salwatorze. Wśród niezliczonych wieńców uwagę zwracał wspaniały wieniec od pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Prezydenta Bolesława Bieruta.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 15 maja

Gwardia Ludowa

Przed 5 laty, w maju 1942 roku, wyruszył do walki pierwszy oddział Gwardii Ludowej, oddział Franka Małego (Zubrzyckiego). Był to oddział mały, jeszcze źle uzbrojony, który w pierwszej potyczce stracił swego dowódcę i większość swych żołnierzy. A jednak oddział ten zapoczątkował bohaterskie walki Gwardii Ludowej i pierwsze jego wystąpienie stało się hasłem do rozpoczęcia bezkompromisowej walki na śmierć i życie z okupantem.

Ku czci bojowników z oddziału Franka Małego przypomnimy tu słowa rozkazu Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej, które towarzyszyły im w dniu wymarszu:

„Bezpośrednim waszym bojowym zadaniem jest niszczenie dróg, dezorganizacja dowozu materiałów wojennych i wojska na front, niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojskowych i zakładów pracujących dla armii, w ogóle szkodzenie okupantowi na każdym kroku".

„Mścijcie na wrogu każdą jego podłość, popełnioną na polskiej ziemi. Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak, spotkany na drodze naszej walki. Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie. Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące".

Te słowa rozkazu Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej wkrótce się sprawdziły. Nie setki i tysiące, lecz dziesiątki i setki tysięcy bojowników stanęło do walki z okupantem. Obok partyzantów z Gwardii Ludowej znaleźli się członkowie Milicji RPPS i Batalionów Chłopskich. Hasła „londyńskie" o „staniu z bronią u nogi" i teoria „dwóch wrogów" (na zachodzie i na wschodzie) stawały się coraz to mniej popularne.

Pierwszy oddział Gwardii Ludowej stał się zalążkiem naszego obecnego Wojska Polskiego, zdyscyplinowanego, a zarazem nawskroś demokratycznego, zasłużonego w bojach, a zarazem świadomego swych celów, — Wojska nowej Polski Ludowej.

Przesilenie we Włoszech

Od dawna oczekiwane przesilenie polityczne we Włoszech wybuchło. Przyczyna jego jest niezmiernie trudna sytuacja gospodarcza, a zwłaszcza finansowa Włoch, wymagająca zastosowania szybkich i skutecznych środków zaradczych.

Bezrobocie w przemyśle, spowodowane brakiem dostatecznej ilości surowców i kontyngentów, ogarnia setki tysięcy ludzi. Ciężka sytuacja wsi, gdzie nie przeprowadzono dotychczas, oddawna zapowiadanej reformy rolnej, drożyzna, inflacja, deficyt państwowy sięgający 600 miliardów lirów, — oto krótki obraz kraju, zniszczonego dwudziestoletnią rabunkową gospodarką faszyzmu.

Koalicja trzech partii (chrześcijańscy demokraci, socjaliści, komuniści), rządząca od roku Włochami, nie zdołała dotychczas opanować tych trudności. Główną przyczyną tego jest fakt, że najsilniejsza partia rządowa, chrześcijańscy demokraci, będąca reprezentantką włoskich warstw posiadających i oglądająca się wciąż na Amerykę, gdzie stara się uzyskać pomoc finansową, — nie może się zdecydować na politykę śmiałych reform państwowych, zalecanych przez partie lewicy.

De Gasperi proponował utworzenie rządu, który obejmowałby również prawicę (liberałowie, kwalunkwiści i td.), twierdząc, że trzeba stworzyć w kraju atmosferę ogólnego zaufania; faktycznie miał na myśli zaufanie klas posiadających...

Socjaliści i komuniści nie zgodzili się na to twierdząc słusznie, że warstwy te utrudnią jedynie sanację stosunków. Uważają oni, że formuła trójpartyjna odzwierciadla opiekę, wyrażoną przez olbrzymią większość wyborców w głosowaniu do Konstytuanty z czerwca r. 1946. Późniejsze wybory samorządowe oraz sycylijskie wykazały wielkie wzmocnienie lewicy kosztem chrześcijańskich demokratów.

Rozwiązanie przesilenia będzie rzeczą trudną. Przy dzisiejszych nastrojach włoskich mas ludowych jest rzeczą absolutnie wykluczoną utworzenie rządu bez udziału partii marksistowskich, które występują we Włoszech jednolicie i nie dadzą się rozseparować.

Tow. Nenni, przywódca socjalistów włoskich, oświadczył zdecydowanie (w odróżnieniu od większości socjalistów francuskich, którzy dopiero byli w analogicznej sytuacji), że nie zgodzą się na udział w rządzie bez partii komunistycznej.

A przy tym wszystkim nie należy zapominać, że obecne wydarzenia polityczne w Rzymie rozgrywają się przy wybitnym współudziale ukrytej za kulisami — finansjery amerykańskiej i Białego Domu...

Ustawa godząca w prawa robotnicze czeka na podpis lub veto Trumana

Senat i Izba Reprezentantów podjęły walkę ze światem pracy

WASZYNGTON (SAP). — Senat amerykański uchwalił we wtorek ustawę, dotyczącą ograniczenia praw świata pracy: ustawa ta skierowana jest przeciw strajkom i innym uprawnieniom związków zawodowych. Projekt zostanie obecnie skierowany na specjalną komisję, której zadaniem jest uzgodnienie ustawy senackiej ze znacznie surowszą ustawą, już uchwaloną przez Izbę Reprezentantów.

Fakt uchwalenia nowej ustawy antyrobotniczej przez senat stanie się prawdopodobnie powodem pierwszej od listopadowych wyborów poważnej scysji między Kongresem, opanowanym przez republikanów a Białym Domem. Jak sądzą niektórzy obserwatorzy nie jest wykluczone, że prezydent skorzysta z prawa veta. Republikanie mogą jednak uruchomić w obu Izbach 2/3 głosów i przegłosować nawet ewentualne veto Trumana. Przywódcy republikańscy otwarcie zapowiadają, że nie będą się bynajmniej wysilali, by opracować nowy tekst ustawy, któryby odpowiadał Białemu Domowi. W razie nowego strajku węglowego — powiedział—Martin, speaker Izby Reprezentantów — czy innych zaburzeń w przemyśle, całkowita odpowiedzialność spadnie wówczas na administrację państwową.

Różnice obu tekstów są znaczne. Tak np. w koncepcji senackiej projekt uchyla prawo związków t. zw. „Slosed shop", polegające na niedopuszczeniu do danego zakładu pracowników nie należących do związku, przewiduje utworzenie nowego organizmu rozjemczego na terenie całych Stanów Zjednoczonych, upoważnia rząd do wdrażania kroków przeciw strajkom powszechnym, zagrażającym dobru publicznemu, znosi fundusze pomocy i opieki„ kierowane przez związki zawodowe, wreszcie dopuszcza do pociągania związków zawodowych do odpowiedzialności sądowej za złamanie kontraktu, względnie za niedozwolone praktyki w stosunkach z pracodawcą. W projekcie ustawy, przyjętej przez Izbę Reprezentantów, obok szeregu innych radykalnych zarządzeń, przewiduje się zniesienie umów zbiorowych.

Zboze i tłuszcz za 36 mil. dolarów w ramach dostaw UNRRA

W związku z wizytą przedstawiciela Głównej Kwatery UNRRA mr. Golda w Warszawie i zapowiedzią zwiększenia pomocy UNRRA dla Polski, dowiadujemy się, że misje UNRRA we wszystkich krajach świata kończą oficjalnie działalność w lipcu. Trochę inaczej przedstawia się sytuacja w Polsce. UNRRA zamówiła wiele maszyn dla polskiego przemysłu w różnych fabrykach świata. Wykonanie tych maszyn, a następnie przetransportowanie ich do Polski potrwa do połowy przyszłego roku. Ponadto za dodatkowe 1.800 tys. dolarów, w chwili obecnej zakupuje się w USA różne towary, głównie surowce dla przemysłu polskiego.

W związku z tym zachodzi konieczność, aby po zlikwidowaniu misji UNRRA w Polsce pozostawić tutaj specjalną delegaturę, która zajęłaby się wspólnie z władzami polskimi odbiorem napływających stopniowo towarów.

Do czerwca płynąć będą bez przerwy transporty żywności dla Polski. W chwili obecnej znajdują się na morzach lub w portach olbrzymie ładunki, które UNRRA zakupiła na łączną sumę 36 milonów dolarów. Transporty te zawierają najpotrzebniejsze artykuły, a więc zboże, mąkę pszenną oraz tłuszcze.

Zboże z USA dla Europy będzie w czerwcu

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu podkomisji, wyłonionej przez międzynarodową nadzwyczajną radę żywnościową, omawiane było zapotrzebowanie na zboże ze strony państw europejskich. Amerykańskie ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości, że rekordowe zbiory w Stanach Zjednoczonych znajdą się na rynku już w pierwszych tygodniach czerwca, dla zapełnienia luki, która powstanie na przednówku w Europie.

Delegacja PPS na konferencji w Budapeszcie

Na konferencję Partii Socjalistycznych Europy Środkowej wyjechała w środę, dnia 14 b. m. delegacja PPS w składzie następującym: przewodniczący — tow. St. Dobrowolski — kierownik wydziału zagranicznego CKW PPS, tow. Kazimierz Sokołowski — wicemin. Aprowizacji, tow. Jan Topiński — wiceprezes CUP oraz tow. Maria Zborowska.

Międzypartyjna konferencja w sprawie zwalczania spekulacji

W Katowicach odbyła się konferencja w sprawie walki ze spekulacją oraz w sprawie uzdrowienia stosunków obrotu i wymiany. W konferencji wzięli udział przedstawiciele PPS i PPR, Związków Zawodowych, przedstawiciele „Społem", PCH, spółdzielni zamkniętych, przedstawiciele prasy, stowarzyszeń społecznych oraz Obywatelskiej Ligi Kobiet. Na konferencji tow. Staszewski wygłosił referat, w którym podkreślił konieczność uzdrowienia naszego handlu przy uwzględnieniu roli inicjatywy prywatnej, uczciwie współpracującej przy uregulowaniu stosunków w handlu. Tow. Staszewski szczególnie zaakcentował potrzeby jak najszerszego wciągnięcia do akcji czynnika społecznego, któryby pomógł w przeprowadzeniu kontroli u nieuczciwych kupców-spekulantów.

Dwa ministerstwa jednego dnia przepracowała Komisja Budżetowa

Budżet Ministerstwa Żeglugi

Wczorajszy dzień wytrwałych prac Komisji Skarbowo-Budżetowej poświęcony był rozpatrzeniu preliminarzy budżetowych Ministerstw Żeglugi oraz Zdrowia.

Pierwszy dział budżetowy referował w obecności *Ministra Żeglugi tow. Rapackiego pos. Bryja* (PSL). Po wydzieleniu handlu zagranicznego zakres działania ministerstwa obejmuje politykę i administrację żeglugi morskiej oraz portów, oraz rybołówstwo.

ODBUDOWA PORTÓW

W omawianiu zagadnień morskich referent podkreśla, że do końca 46 roku oczyszczono i uporządkowano w Gdyni 220 tys. m. kw., a w Gdańsku 240 tys. mtr. kw. powierzchni użytkowej. 25 magazynów w Gdyni i 4 w Gdańsku zostały odbudowane. Biuro Odbudowy Portów prowadzi również prace w Szczecinie.

Dochody Ministerstwa wynoszą ok. 460 mln. zł. wobec wydatków w wysokości miliarda 311 mln. Po omówieniu pozycji dochodów i wydatków referent omawia zagadnienie rybołówstwa.

Poddając ogólnej ocenie działalność Ministerstwa, pos. *Bryja* uważa ją za korzystną. Kończąc sprawozdawca stwierdza, że uwaga całego społeczeństwa polskiego z coraz większym zainteresowaniem zwraca się ku sprawom morskim, wkrótce Polska będzie odgrywała dużą rolę wśród krajów morskich. Referent zgłasza wnioski dotyczące poszczególnych pozycji budżetowych i wnosi o przyjęcie preliminarza.

W dyskusji zabierali głos posłowie: *Kosydarski (Nowe Wyzwol.), Rataj (SL), Guzicki (SD). Osiecki (PSL) Bocheński (Kat. społ.), tow. Jędrychowski (PPR) i Szlezak (SD).*

Odpowiedzi udzielili wiceminister Żeglugi *tow. Petrusewicz i min. tow. Rapacki.*

PRZEMÓWIENIE TOW. MIN. RAPACKIEGO

Minister Żeglugi tow. Rapacki stwierdził, że po raz drugi w powojennej historii żeglugi polskiej stoimy w okresie zwrotnym. Okres pierwszy miał miejsce wtedy, gdy chodziło o jak najprędsze uruchomienie portów dla dobra życia gospodarczego. Okres ten mamy poza sobą i obecnie staje inne zadanie: uczynienie z portów polskich ośrodka żeglugi nie tylko dla Polski, ale dla zachodniej słowiańszczyzny. Aby to zadanie zrealizować, trzeba stworzyć odpowiednie warunki konkurencyjności portów polskich, odpowiednio wyposażyć je technicznie i przygotować dostateczną ilość kadr zawodowych. Zagadnienie portów traktować musimy nie jako zagadnienie poszczególnych punktów, ale zagadnienie całości Wybrzeża, które musi być zgrane z całą gospodarką narodową. Wtedy dopiero będzie można mówić o rzeczywistym utrwaleniu morskiej granicy na Ziemiach Odzyskanych.

Budżet Ministerstwa Zdrowia

Budżet Ministerstwa Zdrowia referował **pos. Wrona-Morski (SL).** Na posiedzeniu obecny był **Minister Zdrowia Michejda.** Budżet omawianego ministerstwa wynosi w grupie administracji ponad 4.819 mil. zł, co stanowi poważny odsetek 2,85 ogółu wydatków państwowych w tej grupie. Jeżeli doliczymy sumy na resort zdrowia, zamieszczone w pozycjach innych resortów, otrzymamy sumę 15 i pół mlrd. zł. Referent wypowiada się za koncentracją tych sum z wyjątkiem sum z budżetów MON i MBP. Suma dochodów wynosi ok. 25 i pół mln. zł.

Prelegent zwraca uwagę na konieczność poprawy gospodarki w uzdrowiskach. Inwestycje zamykają się w resorcie zdrowia planowaną sumą 1.370 mln. zł, inne resorty przeznaczają na inwestycje w służbie zdrowia ponad to 875 i pół mln. zł.

Kończąc referent zgłasza szereg wniosków dotyczących zmian poszczególnych cyfr preliminarza oraz wniosków dotyczących scalenia w Min. Zdrowia zagadnień lecznictwa, profilaktyki i polityki populacyjnej, a także przekazania Ministerstwu obiektów w uzdrowiskach, niezbędnych dla wykonywania lecznictwa.

W dyskusji zabierali głos posłowie **Chorążyna (PSL), Strzałkowski (SD) i tow. Krygier (PPS),** który wystąpił z wnioskiem skrócenia okresu studiów, zbyt długotrwałych i kosztownych. Mówca wypowiada się również w sprawie rozmieszczenia lekarzy w kraju. Z kolei przemawiał **pos. Cieślak, Dzendzel (SL), tow. Szymański (PPS) i tow. pos. Jaśnik,** który wypowiedział się za podziałem miejscowości na lecznicze i wypoczynkowe. Odpowiedzi udzielili przedstawiciele Min. Zdrowia z **min. Zdrowia Michejdą** na czele.

Szybkie uregulowanie spraw spornych między Polską i W. Brytanią

zapowiada lord—kanclerz Jowitt na uroczystym przyjęciu polskiej delegacji

LONDYN (PAP). Dnia 13 b. m. delegacja prawników polskich, bawiąca w Anglii, zwiedziła parlament brytyjski. Przed udaniem się na debaty do Izby Gmin delegację podejmował śniadaniem w imieniu rządu sir Frank Soskice. W śniadaniu wzięli udział wybitni członkowie parlamentu z ramienia Partii Pracy i inni działacze polityczni oraz szereg znanych prawników angielskich.

Po zwiedzeniu przez prawników polskich Izby Lordów, lord kanclerz sprawiedliwości Jowitt podejmował gości polskich herbatką w swych apartamentach.

Tego samego dnia rząd JKM. wydał obiad na cześć delegacji polskiej w Lancaster House. Gospodarzem na tym obiedzie był lord kanclerz. Ze strony brytyjskiej obecni byli minister spraw wewnętrznych Ede, szereg lordów i posłów oraz przedstawiciele sądownictwa, prokuratury i Foreing Office. Ze strony polskiej przybył na przyjęcie, poza członkami delegacji, ambasador R. P. Michałowski. Po toaście na cześć króla Jerzego VI i Prezydenta R. P. lord kanclerz podkreślił w swym przemówieniu, iż ma nadzieję, że wszelkie nieporozumienia, jakie istniały pomiędzy W. Brytanią i Polską wkrótce będą należały do przeszłości i że większość Polaków, przebywających dziś w Anglii, wróci do kraju, by wziąć udział w dziele odbudowy. Mówca zapowiedział, że rząd brytyjski poczyni wszelkie kroki, celem wzmożenia repatriacji Polaków oraz szybkiego uregulowania wszystkich spraw spornych. W odpowiedzi na przemówienie lorda kanclerza wicemarszałek Barcikowski wyraził nadzieję, że bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli obu narodów rozproszy ostatecznie nieufność i utrwali współpracę tak kulturalną, jak i gospodarczą między obu krajami.

ZSRR nie miesza się w sprawy Egiptu

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass upoważniona została do zakomunikowania, że twierdzenie dziennika kairskiego „Al Ahram", jakoby podczas rozmowy, jaką przeprowadził premier Stalin z min. Bevinem, rząd radziecki zobowiązał się nie popierać Egiptu w ONZ, — nie odpowiada rzeczywistości. Sprawa ONZ lub poparcia Egiptu w ONZ nie była poruszana podczas rozmowy. Problem ten obchodzi jedynie W. Brytanię i Egipt i Związek Radziecki, zgodnie ze swą polityką — nie zamierza interweniować w tej sprawie.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że Marshall w piśmie z dnia 13 maja zakomunikował ministrowi Mołotowowi, że przyjął do wiadomości stanowisko rządu radzieckiego w sprawie powołania wspólnej komisji amerykańsko - radzieckiej dla spraw Korei. Marshall dodał, że wydał amery-

Koalicja trzech stronnictw może utworzyć rząd we Włoszech

RZYM (PAP). — Prezydent Włoch Enrico de Nicola rozpoczął rozmowy konsultacyjne w sprawie utworzenia nowego rządu. W ciągu najbliższych dwóch dni prezydent de Nicola przyjmie przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego i przywódców głównych partyj w parlamencie. Jako pierwszego prez. de Nicola przyjął w dniu wczorajszym przywódcę partii chrześcijańsko - demokratycznej de Gasperi.

— Korespondenci pism londyńskich donoszą z Rzymu, że socjaliści i komuniści gotowi są poprzeć wysiłki de Gasperi utworzenia nowego rządu opartego na koalicji trzech partii (partii chrześcijańsko - demokratycznej, socjalistycznej i komunistycznej).

Sprostowanie

Wczorajsze nasze sprawozdanie z Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej oparliśmy na diariuszu. Obecnie redakcja diariusza nadsyła nam następujące sprostowanie:

W diariuszu z posiedzenia Komisji Skarbowo-Budżetowej odbytego w dniu 12 maja 1947 r. w przemówieniu posła Popiela (PPR) *zamiast zdania:*

„Mówca wypowiada się przeciwko podniesieniu płac kolejarzy, argumentując że nie są one niższe od innych płac, np. górników".

winno być zdanie:

„Mówca uważa, że sprawa płac na kolejach nie może być traktowana w oderwaniu, lecz winna znaleźć swe rozwiązanie w kontekście ogólnej polityki płac; nie wypowiada się przeciw demilitaryzacji kolei polemizuje tylko z wypowiadanymi na posiedzeniu Komisji poglądami jakoby militaryzacja kolei była w wysokim stopniu uciążliwa dla kolejarzy. Mówca podziela pogląd, że militaryzacja kolei stopniowo stanie się zbędna."

Delegaci 11 państw i 50 urzędników ONZ będą badać zagadnienie Palestyny

Raport komisji specjalnej ma być gotów 1 września

N. JORK (PAP). — Do komisji dla zbadania sytuacji w Palestynie, wybrane zostały następujące państwa: Australia, Gwatemala, Czechosłowacja, Holandia, Indie, Iran, Jugosławia, Kanada, Peru, Szwecja, Urugwaj. Wniosek australijski, by w komisji nie zasiadali przedstawiciele Wielkiej Piątki, przyjęty został 13 głosami przeciwko 11, przy 29 powstrzymujących się od głosu.

Delegat radziecki Gromyko wyraził zdanie, iż decyzja w ten sposób przyjęta nie może być uważana za prawomocną. Przewodniczący nie zgodził się ze stanowiskiem przedstawiciela radzieckiego.

KOMPETENCJE KOMISJI

Komisja polityczna ONZ w sprawie Palestyny opracowała następujące punkty, dotyczące kompetencji komisji powołanej do zbadania sytuacji w Palestynie.

1. Komisja ma posiadać jaknajszersze pełnomocnictwa do zbadania i ustalenia faktów i oświetlenia wszystkich zagadnień związanych z problemem Palestyny;

2. ma sama opracować swą procedurę;

3. ma prowadzić dochodzenie w Palestynie i wszędzie, gdzie będzie uważała za wskazane, ma odbierać i rozpatrywać zeznania na piśmie i w słowie ilekroć będzie to uważała za wskazane, od państwa sprawującego mandat, przedstawicieli ludności palestyńskiej, rządów oraz organizacji i poszczególnych osób według swego uznania;

4. ma poświęcić jaknajczujniejszą uwagę sprawom religijnym w Palestynie — interesom Islamu, Judaizmu i chrześcijańswa;

5. ma sporządzić sprawozdanie dla Generalnego Zgromadzenia i wysunąć propozycje, które uważa za właściwe do rozwiązania zagadnienia Palestyny. Sprawozdanie komisji ma być gotowe do 1 września br.

Robotnicy głodują, a bawarscy obszarnicy karmią psy mlekiem

LONDYN (PAP). Prasa londyńska podkreśla, że opanowanie sytuacji żywnościowej w Niemczech nie powinno pociągnąć za sobą zmniejszenia przydziałów żywnościowych w W. Brytanii. Podczas gdy w ośrodkach robotniczych odczuwa się dotkliwy brak chleba i tłuszczu, bogaci ziemianie bawarscy pławią się w dobrobycie. **„Daily Worker"** donosi, że właściciele dóbr w Bawarii karmią swe psy mlekiem. Gromadzą oni wielkie zapasy żywności które za pośrednictwem agentów sprzedają na czarnym rynku.

BERLIN (PAP). Komendant **amerykańskiej strefy, gen. Clay, oświadczył na konferencji prasowej, że krytyczna** sytuacja aprowizacyjna w Niemczech trwać będzie jeszcze cztery tygodnie.

Tow. min. Stańczyk w Warszawie

W dniu wczorajszym tow. min. Stańczyk przyjęty został przez Prezydenta B. Bieruta oraz rozmawiał z przewodniczącym Rady Naczelnej PPS tow. St. Szwalbe oraz przewodniczącym CKW PPS tow. E. Osóbką-Morawskim.

Z ostatniej chwili

Kolczyński znokautowany w Dublinie

Jak już wczoraj podaliśmy w drugim dniu mistrzostw bokserskich w Dublinie, zawodnicy polscy Chychła (w wadze lekkiej) i Klimecki (w wadze ciężkiej) odnieśli zwycięstwa. — Oprócz nich walczyli: Antkiewicz w walce piórkowej, który wypunktował Helovica (Czechosłowacja) i Trzęsowski w wadze półśredniej, który uległ na punkty Ramanenowi (Finlandia).

Pierwsze dwa dni walk przyniosły nam 5 zwycięstw i 2 przegrane.

Z walk w trzecim dniu mistrzostw mamy do zanotowania nieprzyjemną wiadomość, a mianowicie porażkę przez nokaut Kolczyńskiego, którego pokonał Escudie (Francja). Do chwili kiedy piszemy te słowa nie ma wiadomości o dalszych wynikach pozostałych naszych bokserów.

W PARTII PPS

Uwaga b. żolnierze PPS-owcy

TOWARZYSZE, BYLI ŻOŁNIERZE (WOJSK LĄDOWYCH, POWIETRZNYCH, MORSKICH, RUCHU PODZIEMNEGO).

W związku ze statystyką dotyczącą udziału pepesowców w wojnie 1939 — 1945 POZA GRANICAMI POLSKI NA ZACHODZIE I NA WSCHODZIE, referat wojskowy CKW. PPS. (Warszawa, Daszyńskiego 18) prosi o nadesłanie następujących informacji:

1. Nazwisko i imię, rok urodzenia.

2 W jakiej bitwie lub jakiej akcji brał udział, w jakim stopniu, na jakiej funkcji i w jakiej jednostce.

3. Obecny adres.

Uwaga! inwalidzi PPS-owcy

Komitet Stołeczny PPS przypomina inwalidom wojennym, członkom PPS, o konieczności rejestrowania się na właściwych dzielnicach.

WK PPS wprowadza dział porad prawnych

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa podaje do wiadomości wszystkim członkom Polskiej Partii Socjalistycznej, że porad prawnych udzielać będzie *adwokat tow. Władysław Sieroszewski w lokalu partyjnym — w środy od godz. 16 do 17, oraz w lokalu własnym — w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 16 do 17 wyłącznie za skierowaniem Wojewódzkiego Komitetu PPS.*

Komunikat KC OMTUR do Komitetów Wojewódzkich

W dniach 19 i 20-go maja 1947 r. (poniedziałek, wtorek), odbędzie się w Komitecie Centralnym OM TUR odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Komitetów Wojewódzkich.

Przewodniczący przyjeżdżają na bezpłatny bilet roczny. Sekretarz otrzymuje zwrot kosztów podróży.

„Czerwona Sztafeta“ Ochotniczy zespół artyst. OMTUR daje we czwartek przedstawienie

W czwartek, 15 b. m. o godz. 18-ej, w świetlicy dzielnicy PPS Mokotów, ul. Chocimska 4 odbędzie się przedstawienie p. t.

„W ŚWIT MAJOWY“

Wieczór poświęcony walce i pracy.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 16 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej Nr. 4 nastąpi zakończenie szkoły partyjnej II stopnia. Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa

W dniu 16 maja rb. (piątek) odbędą się zebrania członków i sympatyków PPS. w następujących Dzielnicach:

Dzielnica Grochów, ul. Podskarbińska 6, o godz. 18. Zebranie z referatem tow. Dyr. Tomaczaka.

Dzielnica Ochota, ul. Niemcewicza 9, o godz. 18 zebranie z referatem tow. A. Rejment.

Dzielnica Wola, ul. Ogrodowa 39-41, o godz. 17 zebranie z referatem tow. J. Figlewskiego.

Dzielnica Nowe Bródno, ul. Białołęcka 27, o godz. 18 zebranie z referatem tow. Dyr. Szczeniowskiego.

Dzielnica Rakowiec, ul. Pruszkowska 6, o godz. 18 zebranie z referatem tow. Dyr. Neumarka.

PRAGA CENTRALNA

Dnia 18 maja o godz. 10 w pierwszym terminie i 19.30 w drugim terminie w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2-4 odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Dzielnicy z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat polityczny tow. min. Henryka Jabłońskiego, 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu, 3) Wybór Komitetu Dzielnicy, 4) Wybór Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.

DZIELNICA ŻOLIBORZ IM. DR ADAMA PRÓCHNIKA

Komitet Dzielnicy im. dr A. Próchnika, Kossaka 10 podaje do wiadomości, iż doroczne sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie członków, odbędzie się dnia 16 maja br. (piątek) o godz. 17.30 w sali kina Tęcza.

Porządek: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania, 4) Referat polityczny, 5) Sprawozdania: ogólne, finansowe i Komisji Rewizyjnej, 6) Dyskusja, 7) Wybory Władz Komitetu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski.

Rozdział chleba kartkowego

odbiorcy winni kontrolować sami

Resort Zaopatrzenia nic nie wie i czeka na ewentualne reklamacje

Wobec wielu zapytań i listów do redakcji, uskarżających się na wadliwe rozprowadzanie chleba kartkowego w Warszawie, zwróciliśmy się do b. szefa Resortu Zaopatrzenia, obecnie wiceprezydenta miasta tow. Szarka o wyjaśnienia.

— Aparat inspekcyjny Resortu nie jest w stanie skontrolować 105 piekarń, wypiekających chleb kartkowy i drugie tyle punktów detalicznych rozdziału — oświadcza tow. Szarek. — Dziwne jest, że narzekania swoje warszawiacy kierują tylko do prasy lub też ograniczają się do bezpłodnego sarkania — a nikt nie pofatyguje się do Resortu Zaopatrzenia, gdzie przyjmowane są zawsze wszelkie skargi, dotyczące złego rozdziału chleba. Wydział ten nie otrzymał ostatnio ani jednej reklamacji, więc skąd mamy wiedzieć, że gdzieś (ale gdzie?) rozdział chleba jest zły?

— Nadto chciałbym stwierdzić, że mąka na zaopatrzenie kartkowe w ciągu najbliższych tygodni jest i nie ma obawy, by jej zabrakło. Każdy piekarz jest w nią zaopatrywany.

Brak chleba w poszczególnych piekarniach i punktach rozdzielczych może więc być wynikiem tylko lokalnych przeszkód lub nieuczciwości piekarza czy właściciela sklepu rozdzielczego.

Z tych autorytatywnych informacyj wynika więc jasno, że każdy z odbiorców chleba kartkowego winien nie tylko skarżyć się, lecz także interweniować. I to jest nawet jego obowiązkiem.

Trudności na rynku zbożowym spowodowane częściowo spekulacją, ale i innymi względami, jak ciężka zima, okres przednówka i prac rolnika w polu oraz brakiem systematyczności w dostawach zagranicznych, zmuszają nas co prawda do pewnych oszczędności, ale nie są w najmniejszym stopniu groźne.

Zarysowujący się obecnie kryzys potrafimy przetrzymać do żniw. Pomogą tu spodziewane i awizowane już dostawy zbóż z zagranicy. Jako pierwszy przybędzie w najbliższych dniach transport z Ameryki w wysokości 72 tysięcy ton. *(pa)*

Ekshumacja zwłok powstańców warszawskich

W celu usprawnienia formalności, związanych z ekshumacją zwłok powstańców warszawskich z tymczasowych grobów, rozrzuconych po całym mieście, Zarząd Stołeczny i Wojewódzki Związków Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację komunikują:

Blankiety upoważniające do przeprowadzenia niezbędnych formalności, można otrzymać zarówno w miejscu ekshumacji, jak i w lokalu Związku przy ul. Jasnej 17. Do podpisywania blankietów uprawnieni są członkowie najbliższej rodziny ekshumowanego, względnie osoby, posiadające prawomocne upoważnienia rodziny. Udział pośredników jest niedopuszczalny.

Związek odpowiada za sprawne załatwienie ekshumacji i pochowanie zwłok na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, tylko w wypadku zadośćuczynienia zainteresowanych powyższym warunkom.

Kto magazynuje obuwie letnie?

Woda na młyn spekulantów

Poruszaliśmy już na łamach „Robotnika“ sprawę obuwia letniego. Od 15 lutego b. r. rozpoczęły jego seryjną produkcję fabryki: „Gentelman“, Szwajkert (Łódź), „Pe-Pe-Ge“ (Grudziądz i „Rygawar“ (W-wa). Wymienione zakłady produkują 150 tys. par miesięcznie.

Tymczasem obuwia letniego i sportowego nie ma dotychczas jeszcze w sprzedaży. Nie widać go ani w Łodzi, ani w Warszawie ani na Śląsku. Aparat rozdzielczy, w tym wypadku sieć sklepów „Baty“, za pomocą których Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego towar ma rozprowadzić — zawodzi. Świat pracy zaś niewątpliwie z radością powitałby obuwie letnie, którego cena, według posiadanych przez nas informacyj, nie przekroczyłaby 600 zł. za parę.

Chcielibyśmy usłyszeć, jakie przyczyny zahamowały rozdział i dowiedzieć się, dlaczego warstwy pracujące zmusza się pośrednio do kupowania drogiego obuwia. Obawiamy się, że obuwie letnie fabryk Przemysłu Skórzanego może pojawić się zimą. Jednocześnie prostujemy popełnioną omyłkę, jaka się zakradła w artykule na ten temat z dn. 20 kwietnia b. r. Nieudolnym rozdziałem kaloszy i śniegowców w zimie 1946 r., w rezultacie czego 200 tysięcy par doczekało się lata (zamrożenie około 70 milionów złotych), zajmowała się Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego, a nie PCH, jak podawaliśmy. To mocno przydługie zmagazynowanie śniegowców i kaloszy spowodowane było... ustalaniem ceny, co trwało prawie pół roku. (Rs).

Min. Aprowizacji rozprowadza towary

Pisaliśmy niedawno o nadmiernym gromadzeniu towarów przez Min. Aprowizacji w magazynach przy ul. Stalowej 73.

Obecnie dowiadujemy się, że towary te skutkiem zarządzenia Min. Aprowizacji są już rozprowadzone na rynek. (pa).

Lustracja majątków „Agrilu“ Wszystko w idealnym porządku?

Zalecone swego czasu przez plenum St. R. N, lustracje majątków „Agrilu“ zostały wreszcie wykonane. Szereg członków Komisji Rolnej ruszył, począwszy od końca kwietnia b. r. w teren, inspekcjonując poszczególne majątki. Lustracji dokonano w majątkach: Góra, Karolin, Cybulice i innych.

Inspekcje, poza drobnymi usterkami (postawienie szopy. eksmisja nieprawnych lokatorów, budowa ustępów itp.) nie stwierdziły poważniejszych braków, czy niedociągnięć w prowadzeniu majątków.

Meldunki te są niewątpliwie pocieszające, niemniej jednak trudno je pogodzić z ciągle istniejącym stanem faktycznym. A stan ten wyraża się nieustanną strugą deficytu, wylewającą stale poważne fundusze zapomogowe i pożyczki z ubogiej Kasy Miejskiej. Dlatego mamy zastrzeżenia i sądzimy, iż mimo wszystko w majątkach „Agrilu“ nie jest może źle, ale jednak, gospodarka ogólna daleka jest od ideału. Uważamy mianowicie, że ogólnie brak jest w niej jakiegoś radykalnego konceptu. inicjatywy wprowadzenia rentownych inowacji i celowej, sprężystej organizacji eksploatacyjnej. (pa)

Tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania pogrzebu tragiczne zmarłego, ś. p. ZYGMUNTA GOŁĘBIOWSKIEGO, podkomisarza skarbowego, jak również tym, którzy wzięli udział w nabożeństwie i towarzyszyli na „ostatniej drodze“, a przede wszystkim ob. Ministrowi Skarbu — K. Dąbrowskiemu, Wicemin. ob. W Kościńskiemu, Głównemu Inspektorowi Ochrony Skarbowej — ob. Nowakowskiemu, Dyrektorowi Monopolu Spirytusowego, przedstawicielom partyj, jak również wszystkim koleżankom i kolegom, krewnym i znajomym Zmarłego i wszystkim obecnym na tej najsmutniejszej uroczystości — najserdeczniej dziękuje

RODZINA

Na powodzian

Szkoła powszechna nr. 20, ul. Gocławska 2/4 — 3.053 zł.

Pracowniczki Zarządu Warsz. Ligi Kobiet — 2.590 zł.

Likwidacja „krainy bimbrem pachnącej“

Generalna obława na bimbrarzy w sidłach Bugo-Narwi

Wstaje świt majowy, Wsie i osady w widłach Bugo-Narwi budzą się. Zaczyna dymić leżąca przy szosie modlińskiej Jabłonna.

W fiolecie ranka widać kordon ludzi okrążających osady. Nikogo się nie puszcza, ze wsi wyjeżdżać nie wolno. Z kordonu otaczającego miejscowości odrywają się patrole kilkuosobowe. Wchodzą do każdego domu po kolei.

W ten sposób rozpoczęła się wczoraj, 14 bm. generalna obława na bimbrarzy na rektyfikatornie, na handlarzy bimbru, na wszelkiego rodzaju elementy przestępcze ukrywające się w tym dzikim, niedostępnym bo chronionym lasami i zalewami 3 rzek terenie.

Wzięło w niej udział KBW. Delegaci Komisji Specjalnej, Brygady Ochrony Skarbowej łódzkie i warszawskie MO. i ORMO.

Ciężarówki, auta osobowe, motocykle, zgromadzone tu w niespotykanej ilości nadają pozory życia zniszczonym miejscowościom.

Pierwsze wrażenie jakie rzuca się w oczy zwłaszcza urzędników Ochrony Skarbowej — znających doskonale te tereny to dziwny brak mężczyzn.

Okazuje się że po głośnym zamachu na samochód Ochrony Skarbowej — którego ofiarą padło kilku urzędników bimbrarze poznikali...

POWÓDŹ PRZYNIOSŁA

Gdy patrol zbliża się do jednej z chałup Skrzeszewa przez okno wyskakuje 2 chłopów w bieliźnie. Pościg ich dopędza. Nie umieją odpowiedzieć dlaczego uciekali.

W chałupie, pod pierzyną stoi bańka z bimbrem.

— Na co to?

— Na chrzciny — odpowiada jeden z zatrzymanych.

— Gdzie jest dziecko?

— Ady córka pojechała po nie do Niemiec — próbuje tłumaczyć złapany.

Najbardziej zdziwiona jest gospodyni, gdy w kupie gnoju na podwórzu „ochroniarze“ znaleźli drugą — 200 litrową blaszankę.

— Kuniec świata—bełkoce baba—na pewno przyniosła to powódź!...

ŁĄCZNICZKA BUDKARZY

W zatrzymanym pod Skrzeszewem autobusie jadącym do Warszawy — kręci się niespokojnie Maria Zimna. Doświadczone oko urzędnika Ochrony Skarbowej — nie chce uwierzyć, że 60-letnia kobieta może być w ciąży. Wprawdzie wygląda młodo!...

Pobieżna rewizja wykazuje, że brzuch jest „zrobiony“. Pod żołądkiem babina tuli kilkunastolitrową płaską blaszankę z bimbrem.

Nie pierwszy raz go dostarcza warszawskim budkarzom. Żyje przecież z tego.

ZAPACH ZDRADZA

— Tu pachnie bimbrem — mówią wytrawni ochroniarze, kontrolując obejście zadymionej chałupy w Poddębiu.

Z zamkniętymi oczami idą do piwnicy. Jest: 100 kg. spirytusu własnej produkcji. Właścicielka jest tym razem chytra, pyskata baba. Mąż pracuje w pobliskim tartaku. Zarabia 4.000 zł. na tydzień!

Przyciśnięta do muru wskazuje jeszcze rektyfitor—kolumnę. Droga do aparatu wiedzie przez pola minowe i bagna. Trzeba dobrze uważać.

Zbliża się południe. Wsie Orzechowo Czarnowo, Kokoły, Poddębie, Skrzeszew, Sikory, Olszanka i wiele innych — przetrząśnięto bez reszty. Na drogach zatrzymywano wozy, auta i przechodniów. Zaskoczenie było kompletne. Nawet chytra Jabłonna nie spodziewała się, że właśnie tej nocy...

ŻNIWO JEST WIĘCEJ NIŻ BOGATE

W wyniku tej generalnej ofensywy sporządzono przeszło 90 protokułów. Zatrzymano 80 osób. Ekipy niszczycielskie rozbiły 31 gorzelni i 10 rektyfikatorni. W tym jeden nowocześnie urządzony „zakład“ z elektrycznym napędem. Wylano setki litrów zacieru i skonfiskowano parę set litrów spirytusu.

Bogaty arsenał broni (automaty, granaty amunicja) wykryto u Anny Grabowskiej w Skrzeszewie, drugi — w Jabłonnie. Nakryto przy pracy fabryczkę papierosów swojaków, tajną garbarnię. Skonfiskowano tysiące mąki przygotowanej do zacieru.

Kilka odkrytych złodziejskich melin z towarami Unrry — zamyka listę sukcesów.

Spokojnie, bez przeszkód ze strony „wzburzonej“ ludności wracała długa kolumna aut.

Wsie pod Bugonarwią na dłuższy czas są wyleczone. Może nawet całkiem. (Rs)

Gdy snisz, Tomku, O swym domku...

Wiedz: Loteria jest już nowa
I to — Jubileuszowa.
Wygrasz milion lub półtora
Lecz po los śpiesz — bo już pora!

Dnia 12 maja 1945 r. zabity został przy zawaleniu się domu

Tow.

Ryszard Warmiński

długoletni członek PPS dzielnicy Wola — Czyste pracownik fabryki Ambroziewicz. W rocznicę Jego śmierci odbyła się w kościele św. Stanisława przy ul. Bema msza.

O czym zawiadamiają towarzysze

Z DZIELNICY WOLA I KOŁO PPS przy fabryce Ambroziewicza

Nowy pomyślny krok w rozwoju komunikacji miejskiej

Ubogi tabor MZK zwiększył się o 70 jednostek

Komunikacja miejska znajduje się w przededniu nowej ery. Wiadomości, które podali na wczorajszej konferencji wiceprezydent Fijałkowski, dyr. naczelny MZK. Kubalski i dyr. techniczny Gill, brzmią niezwykle krzepiąco. Wymienieni bawili ostatnio we Francji i Anglii, gdzie w imieniu miasta dokonali zakupu poważnej ilości sprzętu technicznego i taboru.

40 AUTOBUSÓW I 30 TROLLEYBUSÓW

Warszawa otrzyma 40 nowoczesnych 100-osobowych autobusów (po 45 miejsc siedzących — reszta stojące). Pierwszy wóz z zakupionej serii autobusów spodziewany jest już w czerwcu. Ostatnia partia ma nadejść w końcu czerwca. Autobusy f-my „Chausson“ z silnikiem „Panhard“, na ropę, o stalowej karoserii, znakomicie się nadają do ruchu wielkomiejskiego. Długość ich wynosi 10 i pół metra, szerokość 2 i pół, wysokość wnętrza 190 cm.

Od sierpnia zaczną też przybywać z Francji pierwsze trolleybusy ogólnie w ilości 30 wozów. Nowoczesne te trollleybusy marki „Wetra“ ze stukonnym motorem, będą mogły zabierać około 80 osób.

Jednocześnie z taborem komunikacyjnym otrzyma MZK większą ilość części zamiennych.

Cena autobusu wynosi 1.400.000 franków francuskich, trolleybusu 2.600.000 franków.

Dla nowego taboru MZK projektuje montaż hali garażowej przy placu Żelaznej Bramy. Wykorzystaną zostanie na ten cel jedna z wypalonych Hal Mirowskich.

WĘGIEL NAJLEPSZĄ WALUTĄ

W Angli zamówiono dwie podstacje elektryczne dla zasilenia warszawskiej sieci tramwajowej. Przybędą one w końcu lipca b. r. Zainstalowanie nowych podstacji było koniecznością wobec zwiększonej ilości kursujących wozów i projektowanego wprowadzenia nowych trolleybusów. Rozwiążą one trudności MZK—na 3 — 4 lat. Zainstalowane zostaną przy ul. Okopowej i na Żoliborzu.

Korzystając z pobytu w Anglii przedstawiciele miasta weszli jednocześnie w kontakt z zakładami angielskimi, wytwarzającymi silniki tramwajowe w Anglii. Prawdopodobnie zostanie zrealizowana umowa w sprawie zakupu w Anglii większej ilości motorów elektrycznych.

Ponieważ fabryki francuskie i angielskie są w tej chwili przeładowane zamówieniami, zawarcie tych transakcji jest niewątpliwie sukcesem delegacji polskiej. W dużej mierze przyczynił się do tego wzrost produkcji polskiego węgla, który jest artykułem bardzo poszukiwanym na rynku europejskim. Za węgiel właśnie kupiliśmy tabor. (Rs).

Na torze wyścigowym

W dniu dzisiejszym o godz. 15 odbędą się drugi z kolei wyścigi konne na Służewcu. Zapisy przedstawiają się następująco:

GONITWA 1. Nagroda 25.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1.800 mtr. Cassida, kl. st. Leśniczówka 57, Mirt II, og. T. Bersona 59, Quiryta, og. st. Lot 59.

GONITWA 2. Nagroda 30.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2.200 mtr. Izolator, st. Kozienice 59, Orientale, st. Róża Alpejska 59, Rawenzori, st. Ferdynandów 59.

GONITWA 3. Nagroda 15.000 zł. dla arabów. Dystans 2.400 mtr. Werona, st. Racot 59, Uszmir, st. Nowy Dwór, 61, Farkas, st. Łosośina Dolna 61, Farkub, st. Walewice 61, Ferha, st. Walewice 59.

GONITWA 4. Nagroda 25.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1.300 mtr Sygnet, st. Golejewko 59, Gambler, st. Spółka Hodowlana 59, Echo, st. Widzów 59, Tros, st. Leśniczówka 59, Turysta, st. Iwno 59.

GONITWA 5. Nagroda 50.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1.800 mtr Gniew, st. Klejnot 59, Fidelitas, st. Golejewko 57, Nurt, st. Tarnawa 59, Onyx, st. Brzozów 59, Chorążanka, st. Gospodarz 57, Parada III, A. Falewicza 57, Smiały, st. Perespa 59.

GONITWA 6. Nagroda 50.000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2 400 mtr. Prachtkerl, St. Janasza 60, Zegarynka, st. Leśniczówka 58, Wiraż, st. As Coeur 60, Wicher IV, J. Stokowskiego 59.

GONITWA 7. Nagroda 30.000 zł. dla 4 l. i st. klaczy. Dystans 1.300 mtr. Jastarnia III, st. Kozienice 57, Chaldea, st Stanisławów 57, Sybille d'Or, st. Róża Alpejska 57, Opieka st. Turów 57, Pożoga, st. Widzów 57, Cheronea, st. Iwno 57, Düna, st. Okocim 57.

GONITWA 8. Nagroda 40.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2.200 mtr. Isthmus, st. Piast 59, Irrlehrer, st. Tarnawa 59, Carnero, st. Leśniczówka 59, Bambus, st. Iwno 59, Sobiesława, st. Wanda 57.

NASZE TYPY

Gon. I. Nurt II.
Gon. II. Orientale.
Gon. III. Farkas, Uszmir.
Gon. IV. Sygnet, Gambler.
Gon. V. Chorążanka, Gniew.
Gon. VI. Prachtkerl, Woraż.
Gon. VII. Chaldea. Pożoga.
Gon. VIII. Camero, Isthums.

(wk)

Na RTPD

Einfeld O. (honorarium autorskie z „Przeglądu Socjalistycznego“) — 2.000 złotych.

Bezimiennie — 2.000 złotych.

REDAGUJE KOMITET R — 21430 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA“, Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA“ — „Robotnik“ nr. 1.

Na polach bitwy nad Bzurą

W gościnie u Łęczyczan

Przy drodze, wiodącej z Warszawy do Łęczny, nie dojeżdżając do miasta, widnieje rozwalony, olbrzymi czołg. Ślad wojny, choć tu już przeszło dwa lata minęło od pożogi i słynne łęczyckie pola warzywne zielenią się na nowo urodzajem. Ale czasy zniszczenia, pogardy i bohaterstwa mówią jak niezniszczalne dokumenty. Zaraz u wstępu do łęczyckiego grodu stoi krzyż z tablicą ku chwale rozstrzelanych Polaków. W samym mieście trzecia część budynków uległa wypaleniu i późniejszej rozbiórce.

Tutaj we wrześniu 1939 roku dwa tygodnie trwały uporczywe walki. W ramach wielkiej bitwy nad Bzurą odbyły się boje czołgów; gen. Bortnowski wyrzucał Niemców śmiałym kontratakiem. Ostatecznie, miasto uległo. Dostało się przy tym słynnej archikolegiacie tumskiej, domom w samym mieście, no i mieszkańcom. Z 12 tysięcy meszkańców przed wojną — ocalało 8. Inteligencja i działacze zostali w dwóch rzutach w r. 1940 i 1942 wywiezieni do Dachau, skąd niewielu wróciło. Z trzechtysięcznej masy ludności żydowskiej pozostał jeden Żyd, który nabierając charakteru „wiecznego świadka", staje dziś w sądach i stwierdza męczeński zgon swoich rodaków. Wiele, wiele przeszła Łęczyca.

Ale życie ma moc odradzania największych ran. Pobliska wieś Topola może poszczycić się całkowitą elektryfikacją. Radiowęzeł łączy chaty ze sprawami świata. To samo w Tumie, wsi ongi biskupstwa gnieźnieńskiego, zamożnej, zasiedziałej, gdzie parę rodów tworzy całe zaludnienie.

Nowe gmachy szkolne

Łęczyca jest bogata. Jak okiem sięgnąć tłusty bagienny czarnoziem obiecuje urodzaj i znamionuje dostatek. Słynne jest ogrodnictwo i warzywnictwo łęczyckie. Również pszenica. Niedaleka cukrownia w Leśmierzu przerabia plony pól buraczanych. Dobra komunikacja i połączenie z Warszawą i Łodzią usprawniają pracę spółdzielni. Są tu i „Społem" i „Mazur". Na każdym kroku widać odbudowę i dźwiganie się z biedy wojennej. W samym mieście kwitnie handel, również rzemiosło. Stają zręby nowego szkolnictwa. Są dwa przedszkola, gimnazjum i liceum pedagogiczne. Posiadają własne wspaniałe, częściowo tylko zniszczone gmachy. Świeże głosy dzieci przed budynkami i na dziedzińcu, gdy przechodzę, zwiastują radość i młodość, niepomną bólu i strat

Łęczyca leży nad Bzurą w dolinie „pra-Wisły", na płaskim dziale wodnym między dorzeczem Wisły i Warty. Mieszkańcy wiele obiecują sobie z projektu kanału Warszawa— Poznań i wzdychają do jego realizacji. Łęczyca tkwi w środku Polski, dlatego przekopanie kanału dałoby bezpośrednie połączenie z Lublinem i Gdynią, a także z Warszawą, Poznaniem i Łodzią, dla której gród łęczycowy stałby się wewnętrznym portem.

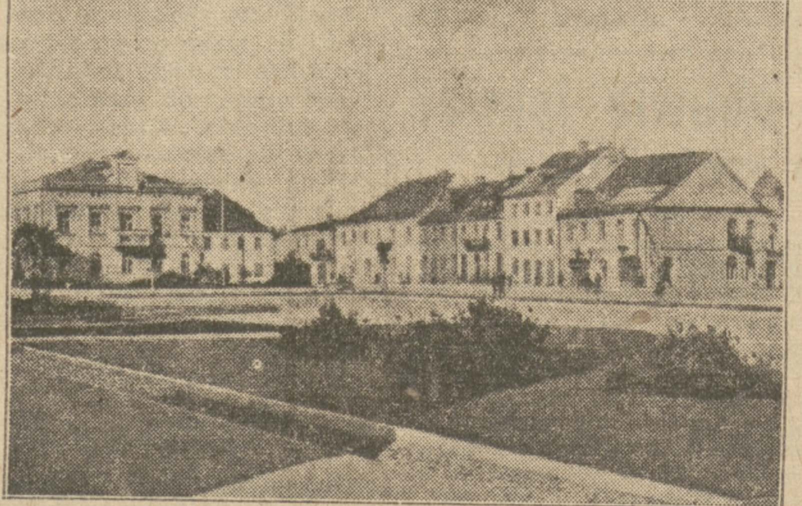
Miasto samo, choć niewielkie, ma wygląd miły i schludny, jakkolwiek mieszkańcy utyskują sobie i powiadają „nie to co przed wojną". Istnieje dość żywe życie kulturalne i polityczne. Właśnie w Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych odbyłem poranek autorski i z kolei udaję się do lokalu P. P. S., aby wygłosić odczyt polityczny. Partia Socjalistyczna jest tutaj żywa i ruchliwa, o czym też świadczy i piastowanie czołowych stanowisk. Starosta, burmistrz, zastępca szefa U. B., naczelnik urzędu skarbowego i inne „posterunki" obsadzone są przez „pepesiaków", ku zadowoleniu ogółu mieszkańców.

Cebula dla niemowląt

Miasto ma też i swoje troski (któż ich dzisiaj nie ma). Najważniejsze: brak chleba i ani krzty mąki do wypieku. Poza tym mieszkańcy skarżą się na Ośrodek Zdrowia, który podobno źle rozprowadza przydziały dla dzieci: niemowlętom do roku daje wyrośniętą cebulę, starszym — jajka. A czy tak nie można na odwrót?

Łęczyca to gród, mający dostojne miejsce w ojczystych dziejach. Szczątki prasłowiańskiej osady, tak nazwane później „wały szwedzkie" i liczne zabytki powiadają o szacownej historii. W wieku XI zostaje wzniesiona archikolegiata w Tumie, dziś częściowo na skutek działań wojennych zniszczona. W wieku XIV Łęczyca stanowi księstwo udzielne Łokietka, który stacza wojny z Prusakami i Litwinami. Kazimierz Wielki buduje zamek warowny, otacza miasto murami i stawia klasztor O. O. Dominikanów (obecne więzienie). Dziś z zamku zostały żałosne szczątki i trudno uwierzyć, że w groźnych(!) lochach tu właśnie Władysław Jagiełło więził Krzyżaków, wziętych pod Grunwaldem. W r. 1418 w Łęczycy ma miejsce wydanie pierwszego w Polsce zbioru prawa. Ale kończą się dostojne czasy. W w. XVII Szwedzi palą miasto tak doszczętnie, że Łęczyca już nie podnosi się więcej. Dziś tylko pieczołowicie chroniona tradycja i zabytki, jak wspomniany już Tum i zamek oraz fara, klasztory Dominikanów i Norbertanek, kościół Bernardynów, no i ratusz — świadczą o rycerskiej przeszłości.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW



Rynek i stary ratusz w Łęczycy

Nowy punkt graniczny

Na podstawie umowy polsko-czechosłowackiej, na granicy czeskiej, w punkcie granicznym między Szklarską Porębą a Novym Svetem, został uruchomiony nowy punkt graniczny dla ruchu międzynarodowego.

W punkcie tym zostanie zainstalowany urząd celny oraz placówka „Orbisu".

Wiosenne porządki



Uczniowie liceum Mickiewicza oczyszczają teren plaży na Pradze

Mimochodem

Upał

Te kobiety, to mają dobrze Jakieś trepki, kawałek lekkiego kretonu, coś pod spodem (albo nie) i hula taka po mieście, nie przejmując się upałem.

A my?

Buciory, spodnie do kostek, koszula, ciepła marynarka... Ten i ów jeszcze kamizelkę na ostatni guzik zapina.

Przed wojną chodził po Warszawie pewien oryginał, goniony przez chmarę dzieciaków. Był to starszy, dostojny jegommość z długą brodą, ubrany w jasno - błękitną pyjamę.

Mówiono mi, że wrócił, z pożogi wojennej, uratował pyjamę i znów w niej paraduje po Marszałkowskiej. Nie wiem, czy to prawda, bo go dotychczas nie spotkałem.

Natomiast sam postanowiłem skończyć z męką pływania w strugach potu pod grubym pancerzem marynarki i kupiłem lekką, płócienną kurtkę bez rękawów.

Wprawdzie strój taki przyjęty jest tylko na wsi, w górach, nad morzem, ale właściwie dlaczego?

Czułem się cudownie. Prawie tak, jak ta dziewoja, która ma na sobie kawałek kretonu i coś pod spodem (albo nie.)

Niestety, radość nie trwała długo. Usłyszałem „dyskretną" rozmowę dwóch, mijających mnie, panów.

— Patrz, jak się ten wariat ubrał.

— Aha — rzekł drugi pan ocierając pot z czoła. — To dobre na lipiec, ale żeby w maju:.

No więc zawstydziłem się i myślę — może rzeczywiście ni wypada? Może się wygłupiam? Co prawda, to prawda, że dopiero początek maja.

Już szedłem w stronę domu, by przebrać się w grubą, ciężką marynarę, lecz, na szczęście, spotkałem dwóch podobnych „wariatów".

Zrobiło mi się lżej na sercu i zaraz zacząłem filozofować. Że, u diabła, kalendarz ciepła nie daje i, gdy upał na dworze, to kicham na to, czy jest lipiec czy maj.

A jeśli podczas Zielonych Świąt będzie zimno, jak w listopadzie, to muszę mimo to paradować „do figury"? Nie chcę, włożę jesionkę.

I zawróciłem dumnie, z mocnym postanowieniem wytrwania, podczas tropikalnych, majowych upałów, w mej wygodnej płótniance.

Lecz po tym przyszła druga refleksja. Co by było, gdybym nie spotkał owych dwóch „wariatów"? Z pewnością wróciłbym do marynarki. Nie odważyłbym się być sam.

Jak mocno siedzi w nas jednak poczucie stadowego konwencjonalizmu!

A. TOM

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Kto winien strasznego niedbalstwa?

Piszę do Panów, jako stały czytelnik, pod wrażeniem strasznego wypadku, gdy kilkoro dzieci, bawiąc się znalezionym granatem, spowodowało jego wybuch, co pociągnęło za sobą śmierć i ciężkie rany młodocianych naszych obywateli.

Kto jest winien? Pewnie, że lekkomyślność młodych, ale w pierwszym rzędzie — ojców naszego miasta. Przecież mija dwa lata od zakończenia działań wojennych. Czy nie można było usunąć tych wszystkich tragicznych niespodzianek. Są przecież jeńcy niemieccy, zamiast używać ich do sadzenia bratków i urządzania trawników, czy nie lepiej zagnać ich do zbierania niewypałów.

WP
(Warszawa)

Dlaczego świat pracy nie miał zniżek na Targach dn. 4 bm.

Zarząd Koła Z.Z.K. w Kępnie urządził w dniu 4 maja 1947 roku wycieczkę 100 osób na „Międzynarodowe Targi Poznańskie".

Przy Kasie Targów zobaczyliśmy napis: „Zniżek się dziś nie udziela". W „Głosie Wielkopolskim" jednak czytamy wyraźnie, że w dniu 4.5.47 r. wycieczki, składające się z ponad 20 osób korzystają ze zniżek. Udaliśmy się do biura gdzie oświadczono nam, że zniżek dziś nie ma, gdyż takie zarządzenie przyszło z Warszawy. Ani do Naczelnego Dyrektora, ani do zastępców Dyrektora nas nie wpuszczono. Rozczarowanie wycieczkowiczów było wielkie.

Sekretarz Koła
ZZK w Kępnie.

PZE odpowiada

W związku z listem czytelniczki Michaliny Z., umieszczonym w „Robotniku" dn. 11.IV br. Państwowy Zarząd Emerytalny komunikuje, że wznowienie wypłaty zaopatrzenia wdowiego i sierocego uległo w danym wypadku istotnie pewnemu opóźnieniu, wskutek konieczności przeprowadzenia korespondencji w celu skompletowania akt sprawy.

Orzeczeniem z dn. 23.IV. została wznowiona pensja wdowia i sieroca począwszy od dnia 1.II.1945 r. Wypłata wraz z zaległościami została już zarządzona.

Za Dyrektora Admin. PZE— Naczelnik Wydziału Ziółkowski.

Odpowiedzi Redakcji

Piotrowski Piotr, Lebork i Domańska Helena, Płońsk. Radzimy zwrócić się do Urzędu dla spraw repatriacji ze Wschodu — Warszawa, ul. Rakowiecka 4.

Agraszyn Maria, Warszawa. Maszyny mają być rozprowadzone przez Związek Samopomocy Chłopskiej i tam należałoby się zwrócić po informacje.

„Czesław pepesowiec", Warszawa. Praca w organizacji podziemnej podczas okupacji niemieckiej jest zasługą a nie przestępstwem i niepotrzebne jest „ujawnianie się".

Uczniowie Centr. Szkoły Pożarniczej w Warszawie. Nie możemy wywnioskować z listu, czy Kierownictwo szkoły odmówiło uczestnictwa w pochodzie czy też po prostu nie zorganizowało uczniów.

Sendlak Stefan, Warszawa. W takim wypadku Urząd Ochrony Skarbowej miał prawo konfiskaty jedynie tytoniu. Radzimy zwrócić się z reklamacją do Inspektoratu Ochrony Skarbowej, Warszawa, ul. Wileńska 2 4.

Jubileusz jakich mało!

Jubileusz ten odróżnia się od innych tym, że jubilatka, zamiast przyjmować upominki — będzie je rozdawać.

A chodzi tu o upominki liczne i cenne, gdyż będzie między nimi: 1.600 po pięć tysięcy, 1.100 po dziesięć tysięcy, 350 po dwadzieścia tysięcy, 100 po sto tysięcy, 16 po pół miliona oraz 6 po milionie złotych.

Ażeby wziąć udział w tym niezwykłym jubileuszu, wystarczy mieć los 50-tej Loterii Klasowej, gdyż ona jest tą jubilatką, a upominki to wygrane, które wyniosą łącznie 93 miliony złotych.

Dla upamiętnienia jubileuszu 2-ch uczestników otrzyma dodatkowe upominki, t. zw. premie jubileuszowe, po milionie złotych.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Czwartek — godz. 14.30 — „Szkoła obmowy", godz. 18 „Oresteja".
Piątek — godz. 18 „Lilla Weneda".
Sobota — godz. 14.30 „Szkoła obmowy", godz. 18 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię", godz. 18 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18,00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Pasażer bez bagażu" z J. Warneckim".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12,30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Zielony karnawał". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Oko w oko". Początek godz. 17 i 19.

SALA „YMCA" (ul. Konopnickiej 6): „Śluby panieńskie".

EWA BANDROWSKA - TURSKA WRAC.. Z ZAGRNICY

W przyszłym tygodniu wraca z tournee artystycznego zagranicą Ewa Bandrowska. Koncerty, które dała w Londynie, Paryżu, Sztockholmie, Helsinkach — były jednym wielkim triumfem artystki.

W początkach czerwca br. zobaczymy ją na estradzie „Romy".

UŚMIECH WIOSNY W ROMIE

W niedzielę 8 bm. o godz. 19 w sali Roma odbędzie się koncert pt. „Uśmiech Wiosny" w pieśni, piosence, tańcu i słowie.

Udział biorą: Xenia Grey, M. Krzyszkowska, St. Pokrzywińska, R. Mickiewiczówna, H. Rawski i L. Wójcikowski.

Akompaniuje Nelly Bogacka, konferansjerka — Bohdan Zalewski.

KONCERT KAMERRALNY

Instytut Chopina — urządza we własnej sali — (Zgoda 15) 21-go bm. o godz 18 „Koncert na dwa fortepiany", w wykonaniu Kędry i J. Lefelda.

W programie utwory Mozarta i Chopina.

17 B. M. OTWARCIE „COMEDII"

W dniu 17 maja rb., po rocznej przerwie, otrzymuje Warszawa nowy teatr, w którym będzie przebudowana i odnowiona „Comoedia" przy ul. Szwedzkiej 2/4 na Pradze.

W nowocześnie urządzonym teatrze przedstawienia rozpoczną się premierą baśni scenicznej L. Rydla „Zaczarowane koło" w reżyserii Z. Koczanowicza

We wtorki i środy na scenie nowego teatru praskiego występować będzie zespół Sceny Muzyczno-Operowej.

W TEATRZE MAŁYM PREMIERA SZEKSPIROWSKA

Z pietyzmem przygotowana na państwowy konkurs szekspirowski sztuka Szekspira „Wiele hałasu o nic" wchodzi na afisz Teatru „Małego" dnia 14 bm., o godz. 18. W rolach czołowych wystąpią: L. Wysocka, J. Anusiakówna, Żabczyńska, Dziewoński, Michałowski, Pawlikowski, A. Żabczyński. Reżyseria Z. Sawana, dekoracje W. Zamecznika.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 79): „Młodość poety". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Skandal". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Lord Jeff". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Dusze nieujarzmione".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „ U schyłku dnia".

Seanse dla Zw. Zawod.: w dnie powszednie godz. 18 („Paladium" — godz. 20). W niedzielę i święta we wszystkich kinach — godz. 12, 14. Wstęp tylko za biletami Z. Z.

PREMIERA PIERWSZEGO FILMU NOWEJ PRODUKCJI AMERYKAŃSKIEJ

18 bm. (w niedzielę) w kinie „Atlantic" odbędzie się premiera pierwszego filmu nowej produkcji amerykańskiej pt. „Młodość Tomasza Edisona".

W dniu 17 maja (sobota) o godz. 18.30 i 20.30 pokazy tylko dla zaproszonych gości.

Jan Huszcza (5) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

Kolejarze również nie bez objawów zadowolenia opuścili pokój, a zamykając furtkę pogrozili pięściami zbierającym się w ślad za nimi do odejścia koniarzom, na co ci odpowiedzieli w taki sam sposób. Że przy tym nie padło ani jedno ordynarne wyzwisko czy złośliwe słowo, należy to tłumaczyć wysokim stopniem wyrobienia społecznego przedstawicieli stowarzyszeń. Wyrobienie to, możemy przy tym zaznaczyć, sięgało jeszcze głębiej, gdyż kolejarz Hawelczak prowadził masarnię wspólnie z koniarzem Kaczorkiem, co należy uznać za wspaniały wprost przykład umiejętności oddzielania spraw publicznych od prywatnych.

Ponieważ magister powrócił do przerwanej pracy nad uczniowskimi zeszytami, będziemy mieli nieco czasu, aby podjąć próbę wyjaśniena motywów, które zmusiły go do takiego przyjęcia delegacyj.

Witold Karasek (Wicio, jak go w przyszłości nazwie pewna urocza osóbka!) nie zawsze miał życie łatwe, o co nie trudno na tym brzydkim świecie. Otóż Wicio był synem felczera, któremu zabroniono praktyki z powodu fanatycznego ograniczenia się przy leczeniu chorych do stosowania wyłącznie synapizmu, czyli płótna przesyconego masą gorczycową, które — zwilżone i przyłożone do powalonego niemocą ciała—wywoływało pożądane zaczerwienienie skóry, lecz nie każdą przy tym odciągało chorobę. Felczer tak się przejął tym pozbawiającym go praktyki zakazem, iż w kilka dni potem sam siebie szczelnie obkleił synapizmami i, aby przekonać świat o skuteczności swojej metody, rzeczywiście skonał w straszliwych boleściach, złorzecząc nowoczesnej medycynie.

Z tych względów Wicio wcześnie musiał sobie radę dawać sam. Umiał to widocznie robić, gdyż w końcu znalazł się na uniwersytecie, zawstydzając swego brata, który został zaledwie ślusarzem. Będąc na pierwszym roku studiów poznał przemiłą panieneczkę Izę. I opowiedział się jej z wielką swoją miłością, spotykając się z czymś większym niż zrozumienie. Skoro jednak doszły go słuchy, że Iza ma matkę, którą musi utrzymywać, zarabiając szyciem bielizny, uznał, iż niepotrzebnie odrywa dziewczynę od pracy, zabierając jej dużo cennego czasu i prawdopodobnie nie bez rany w sercu zerwał narzeczeństwo.

Wkrótce jednak los wynagrodził zerwanie, gdyż Karasek otrzymał równocześnie dwa stypendia.

Z wdzięczności za odczyty o walce proletariatu i zdobyczach socjalnych pośpieszyła mu z pomocą akcja Robotnicza, z taką samą wdzięcznością, tylko za odczyty o utrzymaniu stanu posiadania i wiekowych tradycyj ziemiaństwa, przyszło Stowarzyszenie Ziemian.

W pierwszą środę każdego miesiąca Karasek w pomiętoszonym kaszkiecie i z umorusanymi węglowym miałem palcami podejmował skromną sumą 60 zł w lokalu Akcji Robotniczej, zaś w pierwszy piątek Karasek w kapeluszu, pachnący wodą kolońską „Narcisse bleu", zgłaszał się po 80 zł. do biura Stowarzyszenia Ziemian.

Ta pomoc, jaką zapewniły mu dwa odłamy społeczeństwa, pozwoliła na dostatnią, w skali wymagań studenta, egzystencję, a co za tym idzie na ukończenie studiów, jednocześnie zaś nauczyła go unikania w życiu nawet pozorów zdecydowanego opowiadana się po jakiejś jednej stronie. Toteż unikał tych pozorów pilnie na rzecz pełnego rozwagi kompromisu, będącego wyrazem dojrzałej postawy, dającej o wiele więcej zadowolenia niż wszelkie krańcowości, z których wynikają jedynie niesnaski, złorzeczenia i protesty nie przynoszące nikomu żadnych korzyści, a tym bardziej kojącego spokoju. Dlatego to i teraz Karasek obu stronom odpowiedział w sposób zgodny ze swymi założeniami, żywiąc pewność, że zanim przyszłość sama te sprawy rozwikła, zyskał na razie na czasie.

Możnaby jeszcze wdać się w dodatkowe szczegóły, dotyczące przebiegu studiów, ale oto Wicio skończył poprawianie zeszytów, ziewnął i zasiadł do kolacji, bowiem słońce dawno już zaszło, a na niebie wisiał okrągły miedziany księżyc w zupełności zasługujący nie na liryczną wzmiankę, a na cały poemat.

Po kolacji Wicio z papierosem w ustach wyszedł do ogródka, spełnił w zaroślach jedną z prymitywniejszych, ale mimo to nieodzownych czynności fizjologicznych, potem wrócił, zdjął marynarkę i sztywny kołnierzyk, umył się w miednicy, zzuł żółte półbuciki, podrapał się w włochatą pierś i myśląc o jutrzejszej wycieczce całego gimnazjum do lasu, zachrapał, przed tym jeszcze zawoławszy przez drzwi pod adresem gospodarzy:

— Dobranoc państwu!

Rozdział V

O PIERWSZEJ POMOCY W NAGŁYCH WYPADKACH

A teraz prosimy o chwilę cierpliwości, gdyż chcielibyśmy się cofnąć o jakieś trzy tygodnie wstecz po to, żeby łatwiej było zrozumieć dalszy przyczynowy rozwój wypadków, tym bardziej, iż będzie w nich brał udział, wbrew początkowym założeniom, nie tylko magister Karasek i nie tylko przedstawiciele dwóch towarzystw.

A więc nie pozostaje nam nic innego, jak cofnąć się...

(D. c. n.)